

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:  
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —  
Z dostawą do domu . kor. 12 —  
Na prowincji mies. . kor. 12 —

CENY OGŁOSZEŃ:  
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K.  
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K.  
Pod kroniką wiersz . . . . 5 K.  
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz

Adres Redakcji i Administracji:  
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.

Cena numeru pojedynczego:  
**60 hal.**

## Senzacyjny dokument pruskiej prowokacji na Górnym Śląsku.

### Przed katastrofalną zimą.

Stcimy przed najcięższą zimą pod względem zaopatrzenia ludności w najkonieczniejsze środki konsumpcyjne, twierdzą zgodnie wszyscy znawcy stosunków aprowizacyjnych.

Powiedział to amerykański dyktator żywnościowy Hoover, to samo twierdzi i polski minister aprowizacji. Że bez klęski głodu przetrwalimy wiosnę i lato, zawdzięczamy to olbrzymiemu dowozowi żywności z Ameryki, który obecnie się prawie kończy i skazani będziemy na własne środki produkcji.

Stajemy przed zimą z zupełnie pustymi magazynami i nikt dzisiaj nie może przewidzieć do jak trudnej i ciężkiej zmierzamy przyszłości.

Ministerstwo aprowizacji stwierdza, że własna produkcja rolna wystarczyć nam nie może, kwestia dowozu przedstawia niepokonalne trudności.

Ale gdyby nawet urzędowe obliczenia nie przedstawiały się tak czarno, to najwyższą troskę wśród nieprodukującej ludności wywołać musi stan naszej administracji, która przy obecnej organizacji władz piętrzącym się trudnościom nie będzie mogła podołać.

Skoro widzimy, że dotąd nie poczyniono żadnych przygotowań, aby nadchodzącą kampanię jesienią ująć i zorganizować, gdy widzimy, że ludność miejska i środowiska przemysłowych ma być skazaną na dobrą wolę i „obywatelskie” poczucie sfer produkcyjnych, to najczarniejsza rozpacz nie będzie przesadą.

Prawdziwy lęk ogarnia ludność przed nadchodzącą zimą, nie tyle z powodu rzeczywistych braków, ile z powodu anarchicznych stosunków, jakie w naszym państwie pod tym względem zapanowały.

Kto widzi dziś, gdy na brak produktów nie należałoby się skarżyć, tę niesłychaną trudność dostania cokolwiek, tę szaloną drożyznę, wrastającą z dnia na dzień, ten łatwo zrozumie i wyobrazi sobie nadchodzącą zimę. To niesłychane rozwydrzenie, paskarstwo i przekupstwo, do których nawet cień poczucia obywatelskiego nie ma zupełnie przystępu, a dodajmy do tego przechodzącą wszelkie granice nieudolność gospodarczą naszych magistratów, będziemy mieli prawie całą pełnię przyczyn, które nakazują przestrzedz społeczeństwo, aby pozbyło się wszelkich złudzeń.

Bardzo przygotowani na to, że nadchodząca zima będzie najcięższą od wszystkich dotąd przeżytych.

Jeżeli dodamy do tego niewesołego obrazu katastrofalny brak węgla, że stoimy przed grozą nieopalenia mieszkań i niemożności zgotowania choćby skąpej, z trudem po paskarskich cenach nabytej strawy, to zrozumiemy całą grozę położenia.

Sytuacja jest istotnie rozpaczliwa.

### „Trzeba Polaków sprowokować do powstania“.

WARSZAWA, 6. września. (Pat.). „Iskra Socjalistyczna” ogłasza tajne dokumenty pruskiej władzy wojskowej w sprawie G. Śląska, znajdujące się w posiadaniu komisaryatu G. Śląska. Pierwszy dokument opiewa:

WROCLAW, 12. kwietnia 1919. Generalna komenda 6 korpusu armii w Wroclawiu oddział E. 489—19. Sprawozdanie o położeniu na Górnym Śląsku, oraz o środkach przedsięwziętych celem skutecznego przeciwdziałania ewentualnemu ruchowi polskiemu.

Sprawozdanie rozpoczyna się przedstawieniem sytuacji na G. Śląsku, którą generalna komenda uważała już w owym czasie za krytyczną. Wobec tego zostały zastosowane następujące środki zaradcze: 117 dywizja piechoty była zniewolona

uzbroić potajemnie urzędników państwowych, ponieważ obawiać się trzeba zamachów na wszystkie nasze władze. Obsadzono wszystkie ważniejsze budynki kulomiotami i żołnierzami, przebranymi po cywilnemu. Ze względu na rozpaczliwe stosunki wśród żołnierzy,

między którymi szerzy się bolszewicka agitacja w zastraszający sposób.

zwłaszcza wśród starszych roczników, będzie rzeczą niemożliwą przeciwdziałać później jakimkolwiek knowaniom, ponieważ mamy do dyspozycji mało ludzi z młodszych roczników, a prócz tego trafiające formacje stale trzymać musimy w pogotowiu dla Berlina i Wroclawia. Z tej przyczyny prasa, władze państwowe, a w ostatnim czasie także duchowieństwo dokładają

wszelkich starań,

aby Polaków sprowokować do natychmiastowego wystąpienia,

które dziś jeszcze łatwo potrafilibyśmy pokonać, później zaś byłoby to rzeczą niemożliwą, a co najmniej połączone z wielkimi ofarami. Naprężenie jakie dziś panuje na Górnym Śląsku stało się już niemożliwym do zniesienia; zarządzić mu trzeba w najkrótszym czasie, a dokonać tego można tylko sposobami wyżej wskazanymi.

Z generalnej komendy 6 korpusu armii, Briesa.

1. Do pana ministra obrony krajowej w ministerstwie wojny, dla sztabu generalnego armii polowej.

2. BERLIN, 14. czerwca 1919. Pruskie ministerstwo wojny O. S. P. 11.4980—1. a. Do generalnej komendy 6 korpusu armii w Wroclawiu.

Mimo wielkiej liczby aresztowanych Polaków, nie wydobyto żadnych szczegółów co do planów lub kontaktu między górnośląskimi a warszawskimi Polakami. Przyczyny tego szukać należy zapewne w zbyt delikatnej i lojalnej traktowaniu więźniów, będących w śledztwie względnie już zasądzonych. Konieczność potrzeba wydobyć z tych więźniów takie zeznania, jakich potrzebujemy dla zdemaskowania machinacji na Górnym Śląsku. Z tego powodu wydajemy rozkaz zaprowadzić systematycznie złe traktowanie więźniów.

Wybór środków wskazanych pozostawia się generalnej komendzie.

Z rozkazu: Major von der Ache, szef wyd.

—o—

### Kary na paskarzy w Czechach.

PRAGA, Pat. 6 września. Partye polityczne zgromadzenia narodowego obradowały dziś nad sprawą stosunków żywnościowych w państwie. Minister sprawiedliwości zawiadomił, że zgromadzeniu narodowemu będzie przedłożony projekt ustawy o postępowaniu przeciw lichwiarzom i paskarzom. Mają być utworzone specjalne sądy. Kary będą znacznie zwiększone. W wypadku udowodnienia lichwy żywnościowej, najmniejszą karą będzie konfiskata całego majątku. W dyskusji zaproponowano także, aby przeciwko paskarzom stosowano kary cielesne.

Ale nie trzeba załamywać rąk. Ludność musi natychmiast wywrzeć nacisk na władzę, urzędy gminne, aby póki czas rozwinęły jak najbardziej energiczną działalność. Organizacja spożywców, konsumy, muszą podjąć jak najdalej idącą inicjatywę, aby bodaj częściowo zapobiedz nieszczęściu, ku któremu z każdym dniem się zbliżamy.

A w tej akcji samoobrony musi wspomóc

### Socjaliści węgierscy nie chcą pertraktować z Friedrichem.

WIEDEŃ, Pat. „N. Wr. Abendblatt” donosi z Budapesztu, że prezydent ministrów Friedrich zaprosił przedwczoraj przewodców socjalnej demokracji na konferencję i zaofiarował im 3 portfele i 2 miejsca w sekretaryacie stanu. Przewodcy socjalnej demokracji odbyli konferencję, na której postanowili propozycję Friedricha odrzucić i stwierdzili, że partya nie może przyjąć współpracy z Friedrichem.

—o—

ludność rząd, jeśli nie chce dopuścić do katastrofy. Głód jest złym doradcą, a widmo rozruchów głodowych stoi nieubłagannie przed nami.

Czas najwyższy aby przystąpić do zorganizowania społeczeństwa i władz, któreby zdolne były pokonać trudności. Inaczej nadchodząca zima może być czarną kartą w życiu naszego państwa i społeczeństwa.



## „Austriacki lud winien wojny“.

Nota Clemenceau do Rennera.

Na liczne noty dra Rennera, wystosowane do konferencji pokojowej z prośbą o rewizję traktatu z Austrią, które jednak — jak wiadomo nam — oprócz drobnych poprawek, poczynionych na konferencji, na ogół nie odniosły skutku, jakiego spodziewała się Austria, odpowiedział Clemenceau obszernym pismem, utrzymanym w tonie stanowczym, analizując i zbijając jedną notę po drugiej, jeden po drugim argument dra Rennera.

Delegacja austriacka — powiada Clemenceau — zarzuca traktatowi, że obszedł się z Austrią, jako z państwem nieprzyjacielskim, gdy tymczasem ta Austria, monarchia austriacko-węgierska, która zdaniem ententy winna jest w wywołaniu wojny, nie istnieje już, że zatem dzisiejsza, na małej części jej terytorium wytworzona niemiecka Austria, nie z tamtą wspólnego nie mająca, nie powinna być podległa przynajmniej w takiej mierze do ponoszenia straszliwych skutków wojny i płacenia olbrzymiego odszkodowania. Stwierdziwszy, że rząd monarchii przygotował był wojnę już dawno, a ultimatum do Serbii było tylko pretekstem do jej rozpoczęcia, — Clemenceau mówi dalej:

Delegacja austriacka sądzi się zdaje, że odpowiedzialność za te czyny ciąży jedynie na dynastii habsburskiej i jej satelitach. Wedle tego mniemania ludność po upadku monarchii mogłaby uchylć się od odpowiedzialności za czyny tego rządu, który przecież był jej rządem, a którego siedzibą była jej stolica.

Gdyby lud austriacki był usiłował w latach, które poprzedzały wojnę, stłumić ducha militarysty i żądze panowania, które ożywiały rząd monarchii, gdyby był podniósł prawdziwy protest przeciw wojnie, gdyby był odmówił poparcia władcom, którzy objawili zamiar prowadzenia wojny dalej, to można by pewną wagę przywiązywać do wymienionej powyżej obrony.

Ale wojna powitana została w Wiedniu z entuzjazmem; lud austriacki od początku wojny aż do jej ukończenia był gorącym jej zwolennikiem.

i aż do ostatecznej klęski na polu walki nie uczynił nic, aby rozdział uczynić między sobą a polityką swego rządu.

Wobec tylu jaskrawych dowodów

austriacki lud musi wziąć na siebie, w myśl nświęconych praw sprawiedliwości pełną odpowiedzialność

za zbrodnię, która tyle klęsk spowodowała na świecie.

Z cytowanego ustępu motywacy p. Clemenceau widać, że konferencja pokojowa przyznaje ludom prawo rewolucyjnego na wypadek, gdy rząd przedsiębiorze „czyny“, niezgodne z poglądami ludu na dobro narodu, państwa i ludzkości. Czemże bowiem jest głośny protest nietylko przed wojną, ale nawet w czasie wojny przeciwko niej i dalszemu jej prowadzeniu, jeśli nie rewolucyjny? Tem bardziej, gdy wojna sprowadza w krajach prowadzących ją, stany wyjątkowe, zniesienie prawa zgromadzania się, protestowania, krytykowania, a przeciwstawienie się mu samo celem sparaliżowania zamiarów wojennych i akty wojennych musiałoby przyjąć formy nawet gwałtownej i krwawej rewolucji.

Otóż słusznie stwierdza Clemenceau, że w Austrii

prócz oczywiście socjalnej demokracji, nikt przeciw wojnie nie demonstrował

ani protestował. Klasy posiadające spodziewały się po niej wielkich dla siebie korzyści, szczególnie zaś wzmocnienie swojej pozycji wobec proletariatu i odwrócenie jej uwagi od żądań socjalistycznych.

Ale ludy nietylko zwyciężone (zresztą lud nigdy nie jest zwyciężony), ale i zwycięskie winny wziąć sobie do serca naukę p. prezydenta Związku francuskiego i konferencji pokojowej i przyswoić ją sobie jako prawo: Nie dać się wodzić na pasku interesów swego i międzynarodowego kapitału i klas posiadających.

—o—

## Austria protestuje lecz podpisze traktat.

WIEDEN, 6 września, noc. (Pat.). Dzisiejsze dzienniki popołudniowe podają sprawozdanie z posiedzenia zgromadzenia narodowego, które rozpoczęło dziś obrady nad traktatem pokojowym. Posiedzenie zajął prez. Seitz, poczem udzielił głosu kanclerzowi Rennerowi. Renner w mowie swej oświadczył między innymi: Prawa samostanowienia nie zastosowano do nas. Na północy narzucono nam granice historyczne, na południu wojskowe. Nie ma Niemca, któryby takiego rozwiązania nie uznał za gwałt. Skargi z powodu tej krzywdy nigdy nie ustają.

Stopy graniczne będą nas zawsze dzieliły ale serca będą były zawsze razem.

Pozostaje nam tylko nadzieja w Związku narodów, że uzna krzywdy w St. Germain wyrządzone. Żądano od nas nawet zmiany nazwy państwa. Ponieważ tracimy 3 i pół miliona Niemców, możemy się zgodzić na nowy tytuł „Republika austriacka“.

Następnie zabrał głos pos. Hauser, jako sprawozdawca komisji głównej, i oświadczył, że podpisując traktat, Austria

nie będzie w stanie dotrzymać wszystkich warunków.

W naszym narodzie — powiedział mówca — tkwi przeświadczenie, że sami nie będziemy mogli egzystować i że uratować się będziemy mogli jedynie przez połączenie z naszymi braćmi w Niemczech. Nasze położenie jest straszne. Nie mamy wyboru: potrzebujemy ententy i dlatego musimy traktat podpisać.

Podpiszemy ten traktat, jakkolwiek ręka nasza wzdryga się przed tem.

Po tem przemówieniu przedłożono zgromadzeniu

narodowemu następującą rezolucję komisji:

Zgromadzenie narodowe republiki niemiecko-austriackiej

podnosi wobec całego świata protest

przeciwko temu, że traktat pokojowy pod pretekstem ochrony niezawisłości niemieckiej Austrii odmawia narodowi niemieckiemu w Austrii prawa samostanowienia i spełnienia życzenia połączenia niemieckiej Austrii z niemiecką macierzą. Naród wyraża nadzieję, że gdy pokój przezwycięży ducha narodowej zawiści, która wywołana została przez wojnę, związek narodów nie odmówi narodowi niemieckiemu praw do jedności i wolności, jak to przyznał innym narodom. Bolesnie rozczarowane, protestuje zgromadzenie narodowe przeciw odcięciu 3 i pół miliona Niemców sudeckich od Niemców alpejskich, z którymi byli połączeni. Zgromadzenie narodowe zgłasza protest przeciw odłączeniu niemieckiego Tyrolu.

W zakończeniu rezolucja poleca kanclerzowi, aby podpisał traktat.

Po referacie posła Hausera nastąpiła dyskusja.

WIEDEN, 6 września, noc. (Pat.). B. K. Niemiec - austriackie zgromadzenie narodowe uchwaliło po dłuższej debacie wniosek komisji głównej, ażeby zakładając protest przeciwko naruszeniu prawa samostanowienia Austrii niemieckiej o sobie przez traktat pokojowy, upoważnić kanclerza państwa do podpisania traktatu pokojowego. Protest uchwalono jednomyślnie. Wniosek o upoważnienie kanclerza państwa do podpisania traktatu został uchwalony 97 głosami przeciw 23 głosom.

—o—

## Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 6 września.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku Dźwiny żywe walki artylerii i piechoty.

Front wołyński: Spokój.

W zast. szefa sztabu generalnego  
Haller pułkownik.

—o—

## Sejm odroczony do 7 października.

Posiedzenia plenarne Sejmu miały być wznowione według ostatniej decyzji prezydium dn. 30 września. Wczoraj jednak zapadła uchwała, aby sesję wznowić dopiero 7 października.

Zaś na 30 września zwołane zostaje nadzwyczajne posiedzenie komisji rolnej.

## Zamiast czynu konferencje na G. Śląsku.

KATOWICE, 6 września (Pat.). „Katowitzer Ztg.“ donosi: W środę przybył tu generał Dupont na czele misji wojskowej ententy. Popołudniu udał się gen. Dupont z członkami misji do Gliwic, gdzie odbył konferencję z przedstawicielami rządu niemieckiego. We czwartek bawił gen. Dupont w Sosnowcu. Tegoż dnia przybyło do Sosnowca dwóch wyższych oficerów japońskich, należących do armii gen. Duponta. Dziś przedpołudniem oczekiwani są w Katowicach przedstawiciele rządu warszawskiego.

KATOWICE. Pisma niemieckie donoszą z Bazyli: W najbliższym tygodniu Najwyższa rada ententy będzie się zajmowała sprawą Górnego Śląska. Przewodniczący komisji ententy na G. Śląsku został wezwany do Paryża celem złożenia raportu.

WROCLAW, 5 września. Dowództwo 6 korpusu ogłasza: Na Śląsku panuje spokój.

## REPRESYE NIEMIECKIE NIE USTAJĄ!...

DZIEDZICE, 6 września, noc. (Pat.). Represye Niemców w stosunku do ludności polskiej na G. Śląsku trwają w dalszym ciągu. Z Raciborza zostali wywiezieni w głąb Niemiec wszyscy więźniowie polityczni. Liczne aresztowania trwają dalej. — Aby ostatecznie sterylizować ludność polską i osłabić w powstańcach ducha, Niemcy rozgłaszają, iż zaczną aresztować rodziny powstańców, którzy zbiegli do Polski. We wsi Murzyi powiatu pszczyńskiego oddział Grenzschutzu skatował w nieludzki sposób niejakiego Kołodzieja, ojca 11 dzieci, kiedy zaś ten utracił przytomność, dano do niego 4 strzały, kładąc go trupem na miejscu. W tej samej wsi, Bialik, członek P. O. W., został aresztowany i rozstrzelany. Aresztowano w tejże wsi

17-letniego chłopca, którego przywiązano do konia, oprowadzano, a następnie rozstrzelano.

Równocześnie Niemcy szykują się do plebiscytu. — Dnia 3 września nadszedł do komendy w Raciborzu telegram, aby wszyscy żołnierze rozlokowanych tamże wojsk niemieckich niezwłocznie wrócili do swoich szeregów, gdyż wkrótce prawdopodobnie nikogo z G. Śląska nie będzie się wypuszczać.

## Serbia staje okoniem.

WIEDEN. Tel. Comp. z Paryża. Serbia pójdzie za przykładem Rumunii i nie podpisze traktatu z niemiecką Austrią. Rząd belgradzki nie może uznać postanowień traktatu o ochronie mniejszości narodowych — ponieważ są one naruszeniem praw suwerenności.

—o—

## Anglia werbuje ochotników przeciw Rosji.

PRAGA. Cz. b. pr. donosi z Hagi, że Anglia czyni przygotowania do rozstrzygającej walki przeciw Rosji. Codziennie odchodzi do Rosji po 3.000 ochotników. Rząd angielski zamierza zwiększyć liczbę ochotników do 6.000 dziennie.

—o—

## TEATR STYLOWY

## „CHIMERA“

Lwów, ulica Akademicka liczba 8

Film włoski „Ambrozzio“ w Turynie. — Buffalo, członek trupy Wolfsona, w sensacyjnym 4-akt. obrazie cyrkowym p. t.:

## BUFFALO

Nadto: „Miłość na drutach“ Niezrównana ameryk. humoreska w 2 akt. W gł. roli komik groteskowy „CHAPLIN“.

Program od piątku dnia 5-go września i w dniu następnym.



## Dlaczego Francuzi nienawidzą Niemców.

Nienawiść Francji do Niemiec nie ostygła dotąd. Francja podczas konferencji pokojowej występowała z nieubłaganą zaciętością przeciw wszelkim względem na rzecz pobitych i gdyby jej wola była rozstrzygająca, pokój dla Niemiec nosiłby hasło bez żadnych zastrzeżeń: „Vae victis! Biada zwyciężonym!” Śląsk Górny, Gdańsk byłyby nasze.

Lecz zrozumie się uczucia Francuzów, gdy się przypomni, jak straszne rany zadali jej Niemcy, rany, z których długo będzie musiała się leczyć. Jedną z największych było barbarzyńskie zniszczenie całej połaci pięknego kraju, zniszczenie tem mniej usprawiedliwione, że bezcelowe.

Bitwa nad Sommą w listopadzie 1916 roku, która kosztowała Niemcy tysiące ludzi, stworzyła na zachodnim froncie tak poważną dla nich sytuację, że dla naprawienia jej zdecydowali się na głębokie cofnięcie frontu.

Pod Saint-Quentin wybudowali oni nowe pozycje, na które armia miała się cofnąć. Była to oślawiona „linia Zygfryda” nazwana tak w nadziei „zwycięskiego pokoju”. Odwrót na te nowe pozycje dokonał się w marcu 1917 r.; jednak nie był to zwykły odwrót cofających się armii, gdyż poprzedzał go straszny dramat:

W miesiącach — od stycznia do marca 1917 r. — niemieckie najwyższe dowództwo dopuściło się jednej z najokrutniejszych zbrodni, jakie ludzkość kiedykolwiek widziała. Cały kraj, leżący między starą linią obronną, a nową „linią Zygfryda”

został zamieniony w pustynię.

Ta piękna, gęsto zaludniona okolica rozciąga się w kierunku półn.-południowym niedaleko od Arras aż do La Fère i biegnie od zachodu na wschód od Roye do Saint-Quentin.

Plan zniszczenia tych obszarów

był pod względem technicznym znakomicie przygotowany.

Bataliony pionierów i pojedyncze kompanie przeszły jak roje szarańczy przez nieszczęśliwy

kraj. Najpierw rzucono się na pomniejsze obiekty, jak na zamki, kościoły, które wysadzano w powietrze, parki zaś, mury i ogrodzenia równano z ziemią. Potem przyszła kolej na drzewa owocowe i przydrożne, które ścinano bezlitośnie. Następnie zabrano się do wsi i miast, które

zamieniano w popiół i zgłiszczano.

Ogień podkładano zwykle nad ranem, by przez dzień mógł swego dzieła dokonać i by w nocy nie zdradzał zbrodniczych czynności nieprzyjacielowi.

Co dnia płonęły krwawe łuny nad nieszczęśliwym krajem, naokół widzieć można było posępny blask pożarów, a chmury czarnego dymu, gdyby chorągwie żałobne, unosiły się nad okolicą. Ze wszystkich stron dawał się słyszeć huk i przerażające trzeszczenie burzących się budynków. W końcu

rozwalano studnie lub zasypywano.

Meble, o ile ich ogień nie pożarł, wywożono w pociągach gdzieś na wschód, w niewiadomym celu.

Na okropniejszy w tym piekielnym akcie był los ludności. Nieszczęśliwych mieszkańców

prowadzono wśród okrutnych mrozów.

jakie panowały w 1916 i 1917 r., na wygnanie, całe rodziny musiały opuszczać swe domy, w których ich dziadowie żyli.

Evakuowani gromadzili się na zborych punktach, bez bielizny, bez najniezbędniejszych rzeczy, gdyż tych nie wolno im było brać ze sobą.

Rozłączano członków rodziny.

matki ze synami, albowiem młodych ludzi, tak mężczyzn, jak i kobiety wysyłano na przymusowe roboty.

Nie jednemu żołnierzowi, który do tego dzieła był zmuszony rękę przykładając, na widok losu tych ofiar, łza popłynęła z oczu, nie jeden zaciśnął pięści. Byli i tacy, co przeczuwali, że za te czyny historia kiedyś będzie się domagała sądu światowego. (Dok. nast.).

## Węgrzy chcą kupić zachodnie Węgry!

Wiadomość, że austriacki traktat pokojowy zawiera klauzulę, na podstawie której Zachodnie Węgry przypadają Austrii, uczyniła w Budapeszcie deprymujące wrażenie. W nacjonalistycznych kołach rozważa się myśl, odkupienia od Austrii oddanych jej zachodnich Węgier. Transakcja ta dokonałaby się w ten sposób, że Węgry przejęłyby część długów państwowych Austrii, prócz tego ułatwiłyby zaopatrzenie Austrii w środki żywności przez to, że jako kompensatę za zachodnie Węgry dostarczałyby Austrii corocznie znaczną ilość zboża i bydła.

Sumy, o które tu chodzi idą w miliardy. W niemieckich kołach zachodnich Węgier przypuszczenia te wywołały wielkie oburzenie. Mówią, że Niemcy nie pozwolą handlować swą narodową przynależnością.

## O wymordowanie zakładników w Monachium.

W Monachium rozpoczął się 2 b. m. wielki proces przeciw 16 osobom, które za czasów rządów komunistycznych w stolicy Bawarii bezpośrednio lub pośrednio brały udział w zamordowaniu 10 zakładników, umieszczonych w gimnazjum Luitpolda. Masowego mordu dokonano 30 kwietnia b. r. Jak akt oskarżenia wskazuje, obwinieni postępowali tak przed wykonaniem „ekzekucji”, jak i podczas niej z wyrafinowaniem okrucieństwem.

Proces potrwa do 10 dni.

## Coraz ostrzejszy konflikt koalicji z Rumunią.

Według wiadomości „Corriere della Sera”.

Rada pięciu zastanawia się nad stanowiskiem, jakie wypadnie jej zająć w stosunku do Rumunii, gdyż rząd rumuński na notę koalicji dotychczas nie odpowiedział.

Balfour proponuje zagrozić Rumunii urządzeniem demonstracji floty na Czarnym morzu.

Powodem tej akcji miałyby być doniesienie angielskiego admirała w Budapeszcie, jakoby Rumunia chciała zawrzeć odrębny pokój z Węgrami. Clemenceau jest za natychmiastowym wysłaniem ultimatum Rumunii.

Jeszcze nie powzięto ostatecznej decyzji. „Echo de Paris” donosi, że Rada Pięciu zamierza zerwać dyplomatyczne stosunki z Rumunią.

## 25-LECIE PARTII SOCYALISTYCZNEJ W HOLANDYI.

W sierpniu przypadło 25-lecie istnienia holenderskiej socjalno demokratycznej partii. W tym okresie czasu socjal-demokracja Holandii zyskała sobie tak w politycznym jak i socjalnym życiu kraju wpływowe znaczenie. Teraz jest ona drugą partią co do ilości swych członków. Stanowisko jej pod względem politycznym i socjalnym jest dla politycznego rozwoju miarodajne.

W niestrudzonej walce klas robotniczej Holandii zdobyła powszechne prawo wyborcze dla mężczyzn i kobiet. Od miesiąca wprowadzono 8 godzinny dzień pracy dla robotników fabrycznych. To jest jedną z największych zdobyczy.

Partya liczy obecnie około 50.000 członków, posiada silną prasę i rozporządza około 300.000 wyborców z pośród klasy robotniczej.

## Generał polski pod zarzutem przemycania towarów.

WARSZAWA, 6 września (Pat.). Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych ogłasza: Odnosnie do umieszczonej w „Kuryerze Polskim”, „Kuryerze Porannym” i „Przeglądzie Wieczornym” notatki, dotyczącej osoby generała Iwanowskiego, prokuratora przy naczelnym sądzie wojskowym oświadcza, co następuje: Żandarmeria polowa w Wilnie odebrała od niejaki Bel Kamiennie, która przyjechała na podstawie wojskowego dokumentu podróży, wystawionego przez generała Iwanowskiego, towar przemycany w walizce oznaczonej nazwiskiem gen. Iwanowskiego. Celem ustalenia istoty czynu władze wdrożyły śledztwo wstępne. Gen. Iwanowski został zawieszony w urzędowaniu.

## Wielkie demonstracje reakcyjnych w Pradze.

WIEDEŃ. Tel. Comp. donosi z Pragi pod datą 5 b. m. Wczoraj na placu św. Wacława przyszło do demonstracji na tle żywnościowym.

Zebrał się tłum około 20.000 osób,

przeważnie kobiet i legionistów. Mówcy uskarżali się na drożyznę, którą wywołują żydzi, Niemcy i Austriacy, którzy znajdują się jeszcze w Pradze. Mówcy legionowi występowali przeciwko oficerom austriackim, służącym w armii czeskiej.

Demonstracje przybrały zwolna charakter polityczny.

Zebrane tłumy ruszyły ku Hradczynowi i zaczęły się domagać natychmiastowego posłuchania u prezydenta Masaryka. Prezydent Masaryk przyjął deputację zebrania i oświadczył jej, że rozumie rozgoryczenie — ale rozgoryczenie, to nie program. Masaryk nie poto przybył do Pragi by się bawić w prezydenta, i nie będzie przyjmował rozkazów od ulicy. Dzienniki bardzo ostro potępiają demonstracje. „Pravo Lidu” pisze, że demonstracje miały charakter polityczny przeciwrewolucyjny, a ich podłożem zakusy reakcyjne.

WIEDEŃ. „Morgenztg.” donosi: „Pravo Lidu” wydało nadzwyczajne wydanie o zajściach w Pradze, w którym podaje, że

demonstracje spowodowali ks. Lobkovitz, hr. Nostitz i inni arystokraci czescy.

Dali oni pieniądze na pisma ulotne, które wydrukowano w drukarni klerykalnej, a które to odezwy wzywały do demonstracji. Ks. Lobkovitz dał na ten cel 20.000 koron, hr. Nostitz 6.000 K., a inni arystokraci po 10.000 K.

Komunikat policji potwierdza powyższe szczegóły jako udowodnione. Według tychże informacji, demonstracje, które początkowo miały charakter demonstracji drożyznianych, nabrały cech politycznych i

kierowały się przeciw prezydentowi Masarykowi i przeciw rządowi.

## Mimochodem.

JAKIEGO... „DWORU”?

(—) Rzecz dzieje się w tramwaju lwowskim. Do przepełnionego przedziału wsuwa się z trudem starszy szpakowaty obywatel i chwytając linówkę u góry.

Nagle słychać ugrzeczniony głos z pośród tłumy pasażerów:

„Moje uszanowanie panu Radcy Dworu! Proszę — niech pan Radca Dworu usiądzie! — i z ławki podnosi się młody, sympatyczny zresztą człowiek w jasnej narzutce.

Zaczyna się krótki, uprzejmy dyskurs p. „Radcy Dworu” z młodym człowiekiem, a słówka „Dworu”, „Dworu”, „Dworu”, padają tak gęsto, że aż pewien mały student nie może wytrzymać i mówi szeptem do swego towarzysza, śmiejąc się złośliwie: „Jakiego „Dworu”?”

Kino BELLE-VUE

ul. Legionów 27.

Od niedzieli 7 września br.

Niebywała sensacja!

Nowość!

Wielki dram. w 6 akt.

osnuty na tle współczesnej wojny

OTCHŁAŃ

CZYLI OFIARY WOJNY

Bajeczna akcja, nadzwyczajna scenografia, wstrząsające sceny przedstawiające okropności wojny trzymają widza w ciągłym napięciu.



## Nadużycia z kartami żywnościowymi.

Lwów, 7. września.

### CZY NOWA PANAMA?

Jak już donosiliśmy, przed kilkoma dniami aresztowano pewną funkcjonariuszkę z biura rozdawnictwa kart wiktualnych przy ul. Piekarńskiej za popełnianie nadużyć podczas urzędowania. Niektóre pisma podawały nader sensacyjne szczegóły np., że wystarczyło zamówić parę tysięcy kart cukrowych, czy tp., to na drugi dzień można je było otrzymać itd.

Naturalnie, gdyby te praktyki były prawdziwe, byłyby grubym przestępstwem, bo popierałyby zbrodnicze praktyki paskarzy, kosztem ogółu mieszkańców miasta.

### Co mówi kierownik Biura?

Wobec tego, że śledztwo w tej sprawie już niecc postąpiło, możemy podać garść ustalonych szczegółów, więc w pierwszej linii w jakimś świetle sprawę tą przedstawia radca Malzacher, kierownik tego oddziału. Twierdzi on mianowicie: Skontrolowanie tak licznych personali i tak wielkiej liczby rozdawanych kart, jest rzeczą niełatwą. Tu zależy wiele od uczciwości funkcjonariuszek, to też wiele już osób, na których nie można było polegać, oddalono z urzędu. Wypadki małych nieformalności, skonstatowanych przy odbiorze kart u kupców rejonowych nieraz spotykało się, lecz w ostatnim czasie w przeciągu kilku dni podczas kontroli znaleziono od razu

### kilka tysięcy kart fałszywych.

Podczas dochodzeń wykryto, że jedna z funkcjonariuszek w czasie odbioru od kupców kart,

podczas przeliczania zρέcznie zrzuciła pewną ilość za biurko, które następnie druga wynosiła do miasta. Karty te następnie kupowali od nich niektórzy kupcy, a to w tym celu, ażeby pokryć wysprzeżany towar w pasku.

Dotychczas aresztowano za podobną praktykę Rozalię Langównę, a druga funkcjonariuszka jest w śledztwie, możliwe, że i więcej osób będzie jeszcze wmieszanych w tą sprawę.

Podczas kontroli kart odebranych od kupców rejonowych, zauważono, że niektórzy oddali właśnie te karty skradzione już w biurze, bo n. p. Danielewicz, mający sklep przy ul. Chorażczyńskiej oddał wiele kart z ulic z zupełnie innej dzielnicy miasta, podobnie i Gutstein, Spritzer i kilku innych.

### Co mówi śledztwo sądowe?

Sędzia rad. Słowikowski, prowadzący śledztwo w tej sprawie informuje nas, że na razie aresztowane są trzy osoby i tak: R. Langówna, kupcy Danielewicz i Gutstein, równocześnie pokazuje plik kart cukrowych z ostatniego miesiąca, zakwestionowanych do śledztwa, które z wyglądu wskazują, że zupełnie są nowe i nie przechodziły przez ręce konsumentów, lecz tylko paskarza. Cukier na nie już dawno puszczony był w pasek.

Minowoli ciśnie się na myśl, że podobne zbrodnicze praktyki są powodem, że mieszkańcy miasta tak mały przydział żywnościowy otrzymują — w pasku jest wszystko — lecz wedle taryfy niczego nie otrzyma.

Śledztwo sądowo-karne toczy się w tej sprawie dalej, a o wyniku doniesiemy później.

## Klauzula o ochronie mniejszości narodowej w Czechach.

W traktacie pokojowym, przedłożonym obecnie Austrii do podpisania, znajduje się klauzula o ochronie mniejszości narodowej, w tym wypadku Niemców. Artykuł 57 traktatu brzmi:

„Czesko-słowackie państwo zgadza się, aby w jego układzie ze sprzymierzonymi i sojusznikami mocarstwami umieszczone zostało postanowienie, które mocarstwa uznają za konieczne dla ochrony tej ludności czesko-słowackiej republiki, która różni się od większości ludności pochodzeniem, językiem albo religią. Czesko-słowackie państwo zgadza się następnie, aby w jego układzie ze sprzymierzonymi i sojusznikami mocarstwami umieszczone zostało postanowienie, które mocarstwa uznają za konieczne, aby zabezpieczyć wolność przewozu i sprawiedliwe traktowanie kupców innej narodowości“.

Polska zgodziła się na ograniczającą państwową suwerenność klauzulę, Rumunia dotąd opornuje, — co powiedzą Czesi?

## Potęga ruchu zawodowego w Anglii

Bowermann, sekretarz komitetu parlamentarnego Trade-Unionów (związków zawodowych) w Anglii, przedstawił wzrost rosnącego tam potęgę ruchu zawodowego.

Związki przed wojną liczyły 2,232.440 członków, w roku 1918 — 4,532.085, w roku zaś bieżącym około 5 milionów członków.

Kongres związków zawodowych zbierze się dnia 8 września w Glasgowie.

## W sprawie linii kolejowej Rejowiec-Belzec.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Z powodu ciągle powtarzających się skarg na linię kolejową Rejowiec-Belzec, nie od rzeczy będzie przytoczyć następujące wyjaśnienia.

Linie tę wybudowały władze wojskowe za-borców już podczas wojny. Wybudowały źle,

pośpiesznie. Nie przeprowadzono należytej odwodnienia, nie wywłaszczone gruntów na to potrzebnych. Wskutek tego potrzebne są niestanne naprawy i ciągły jak najtroskliwszy dozór. Linia ta ze względów komunikacyjnych jednak ma bardzo doniosłe znaczenia, skraca bowiem odległość pomiędzy Warszawą a Lwowem o 300 km., toteż ze względu na brak taboru już dziś eksploatować się ją musi, oczywiście z zastosowaniem wszystkich środków ostrożności i z ograniczeniem szybkości jazdy. A jak ogólnie wykonuje się tę eksploatację dowodzi najlepiej fakt, że pomimo kilkakrotnego notowania wykołżeń, na linii tej śmiertelnych wypadków z ludźmi nie było.

Ministerstwo Kolei Żelaznych już przystąpiło do robót zmierzających do umocnienia tej linii, które w jesieni rozwiną się w całej pełni. Zdążyć się może, iż roboty te w pewnej chwili doprowadzą do czasowego zniesienia ruchu pociągów.

Drobna ta niedogodność jednak sowiec wynagrodzoną zostaje przez zastosowanie kolei do wypełnienia normalnego ruchu.

## 3 chwili.

### DZIENNIKARSKA UCZCIWOŚĆ.

W Stryju odbył się wiec w sprawie Górnego Śląska, na którym wygłosił dłuższą mowę b. prezydent ministrów i poseł miasta Stryja Jędrzej Moraczewski. Zamieścił jednak o tem korespondent „Kuryera lwowskiego“, w sprawozdaniu z tego wiecu i nazwiska posła nie raczył wymienić.

I dziwi się potem „narodowa“ prasa, że robotnik stroni od „ogólnie narodowych“ manifestacji, w których on ma stanowić tłum, do którego prawi się kazanie.

Klasa pracująca i polska partya socjalistyczna prowadzi wyteżoną akcję na rzecz Górnego Śląska, sypią się obfite datki, ale gdy poseł socjalistyczny przemawia na wiecu przemlecz się to, aby wyszczególnić jakieś miejscowe wielkości. „Kuryera lwowskiego“ uważaliśmy za uczciwe pismo, czybyśmy mieli się pomylić?

## Spadek angielskiej waluty na giełdzie amerykańskiej.

Funt angielski spada z tych samych przyczyn, z jakich nastąpiła tak straszna dewaluacja pieniądza wszystkich państw w wojnę uwikłanych.

Na giełdzie amerykańskiej notowano niedawno funt szterlingów 17 szylingów 6 pensów, a ostatnio nawet 16 szylingów. Wprawdzie druga zniżka ma być następstwem spekulacji wzmożonej, ale spekulacja jest symptomem tylko, a nie przyczyną choroby.

Ta ostatnia zaś leży w zjawiskach rozmaitych. Przedewszystkiem do pogorszenia się waluty przyczynia się zbyt wielki import w stosunku do eksportu. Anglia sprowadza środki żywności oraz materiały surowe dla swego przemysłu, a przywozu tego absolutnie ograniczyć nie może, a tem mniej zastanowić. Musi bowiem żywić swoją ludność i utrzymać rozwój przemysłu na eksport na pewnym poziomie, bez czego nie miałaby czym płacić za przywóz środków żywności. A płaci, jak widzimy drogo, bo za swoich 20 szylingów, tj. 1 funt, dostaje towaru amerykańskiego tylko za 16 szylingów. Drugą przyczyną jest, jak wszędzie także, inflacja pieniądza. Anglia „drukuję“ bez pamięci noty, nie mające pokrycia ani w złocie, ani w dobrach, Anglia, ta słynna nau-czytelka w rzeczach waluty i pokrycia walutowego w banku. Pozostaje tedy, albo więcej produkować, albo mniej spożywać, albo zastosować oba środki razem celem odparcia tego zła, a w końcu większa wstrzeźliwość „prasy“ w drukowaniu taniego papierka, podnoszącego ceny.

Oczywiście, że najwłaściwszym środkiem zapobieżenia deprecjacji pieniądza jest obok powyżej wymienionego środka i ponad nim wzmożona produkcja i eksport. I tu Angliacy stają wobec problemu, który wszystkim państwom narzucił czas powojenny i wielka rewolucja, dokonująca się w życiu gospodarczym.

Jak bowiem podnieść produkcję wobec:

- 1) wyczerpania robotnika pięcioletnią wojną i obniżeniem jego produktywności,
- 2) podwyższonego poczucia demokracji i niezależności robotnika, który nie pozwoli na przedłużenie dnia roboczego,
- 3) a przeciwnie: skrócenia dnia roboczego,
- 4) lichej komunikacji,
- 5) braku surowca, i tdl. itd całego szeregu przeciwdziałających przyczyn.

Cała kwestya, gdy rozpatrujemy ją wszechstronnie, redukuje się do... gruntownej przemiany ustroju państwa, na którą odpowiedź musi być tylko ustroj socjalistyczny: ustroj, który dałby klasie pracującej gwarancję, że pracować będzie nie dla drugich a dla siebie i że rezultatem pracy jej będzie jak najwydatniejszy udział w bogactwach, które wytworzy rękami i umysłem.

## Epidemia kradzieży.

Od dłuższego czasu mnożą się w naszym mieście w przerażający sposób kradzieże po domach, uprawiane przez wytrawnych złodziei w biały dzień. Własy na głowie stają ludziom, mieszkającym po kawalersku i skóra im cierpie przy opuszczaniu mieszkania, bo niewiedzą „ani dnia, ani godziny“, kiedy pozostaną tylko wtem, co mają na sobie! Omgdaj okradziono kompletnie pewnego sędziego, wyższego urzędnika K. U. O. i dwie panny w tej samej instytucji pracujące i to w niemiłosierny sposób poprostu — do cna! Możeby organy bezpieczeństwa, a przedewszystkiem Szanowna M. S. O. pełniły w dzień czujną straż, szczególnie po tych cichych ubocznych ulicach, gdzie złodzieje „rekwirują“ z całą bezczelnością. Sprawę tą poddajemy pod rozważenie Sądowi karnemu i władzy politycznej do wprowadzenia jak najostrzejszych środków prewencyjnych dla usunięcia tej okropnej epidemii.

**Popierajcie Polską Poż. Państw.!**

## Kinoteatr Pasaż

Pasaż Mikolascha I p.

Od piątku 5 i w dni następne  
NOWOŚĆ! PREMIERA!

Film monopolowy! Tylko 4 dni!

Główne role kreują najświetniejsi artyści jak:

**Albert i Elsa Bassermann**  
w potężnym 5 akt. dramacie pt.

# PAN i SŁUGA



## Nowiny z dnia.

Lwów, 7 września.

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

W niedzielę, 7 września o godz. 3 popoł. I. przedstawienie popołudniowe „Konstytucja”, sztuka w 3 aktach Bolesława Górczyńskiego.

W niedzielę, 7 września o godz. 7 wiecz. „Polska krew”, operetka w 3 akt. Nedbala.

Poniedziałek 8 września o godzinie 3:30 popoł. 7 raz „Gorąca krew”, komedia w 3 aktach M. Fijałkowskiego.

Poniedziałek, 8 września o godz. 7 wiecz. „Lysistrata”, operetka w 3 aktach Linkego.

Wtorek, 9 września o godz. 7 wiecz. po raz 4-ty „Podjazd nieprzyjacielski”, krótkowidła w 3 aktach Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego.

Sroda, 10 września o godz. 7 wiecz. (wznowienie): „Ptasznik”, operetka w 3 aktach Zellerera.

### REPERTUAR TEATRU ROZMAITOSCI:

Od wtorku dnia 2 września zupełna zmiana programu.

„Pył dyamentowy”, rzecz piękna p. Teffi.

„Dukatengold po ślubie”, farsa.

„Nie damy Śląska”, rewia aktualna ze śpiewami. Część koncertowo - kabaretowa.

### REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO

Teatr z powodu odnawiania zamknięty.

Przedstawienia odbywają się codziennie w sali „Casina de Paris”, ul. Rejtana.

Otwarcie sezonu jesiennego nastąpi dnia 11-go września.

„RADCY PANA RADCY”, znakomitą komedię M. Bałuckiego, odegra w niedzielę dnia 7 b. m. o godz. 7 wieczorem „Kółko zabawowe drukarzy lwowskich” w sali własnej przy ul. Piekarskiej 1. 18, I. p. — Po przedstawieniu tańce przy akompaniamencie orkiestry salonowej.

Z TEATRU ROZMAITOSCI. Dyrekcja Teatru Rozmaitości udało się pozyskać na szereg występów p. M. Kowalską, znakomitą śpiewaczkę z fenomenalnym contraaltem i p. St. Orkana, tenora, którzy już w dzisiejszym programie wykonają szereg pieśni i arii.

PO POWROTCIE DZIECI ZE WSI. Działwa lwowska wróciła już z wakacji i okazuje się, że na ogół akcja ta przeprowadzona była dobrze, wydała też poważne i pomyślne rezultaty. Nie brak było wprawdzie usterek i niedomagań, dużo jest skarg, że niejedyn kierownik kolonii nie dorósł do wysokości zadania. Z doświadczeń tegorocznych trzeba będzie wyciągnąć konsekwencje i na przyszłość powierzać opiekę nad dzieckiem tym, którzy w tym roku odpowiedzieli zadaniom. A już na bezwzględne napiętnowanie zasługują ci, którzy kosztem nienależnego odżywiania dzieci robili dla siebie masowe zapasy. Dziś podnieść musimy skargi na kierownictwo w Zegiestowie, skąd dzieci wróciły zawszone, a jak się nam skarży jeden z kolejarzy, oddano mu dziecko ciężko chore, okryte wrzodami i zupełnie osłabione. Do jakiego stopnia zaniedbywano tam dzieci, świadczy i to, że kolejarz ów dał nawet nauczycielce pieniądze na ewentualne wydatki, gdyby dziecku coś się stało, lub na telegraficzne zawiadomienie rodziców, gdyby dziecko było chore. Nic z tego nie zrobiono, a teraz dziecko musi się leczyć i może nawet utraci rok szkolny. Obok kolonii, które były prawdziwym dobrodziejstwem, były i takie, które wywołują tak uzasadnione skargi. W roku przyszłym takie wypadki nie mogą się powtórzyć.

GOSPODARKA W KONSUMIE „SAMOOBRONA”. Wymieniony sklep przy ul. Żółkiewskiej 1. 73, otrzymał z Apropowizacji miejskiej dwie beczki smalcu i dwie skrzynie wędlin. Ponieważ członkami tego konsumu są przeważnie żydzi, zarząd sprzedał te tuszce fabryce mydła Vogla i Redeta przy ul. Króla Jana 1. 11. Towary te zwrócone zostały obecnie Zakładowi aprowizacji miejskiej, a przeciw zarządcom tego konsumu wdrożono dochodzenia karne.

POD ADRESEM POLICYI. Do domu przy ul. Kasztelańskiej 1. 10 sprowadziła się do dawnego lo-

kalu straży obywatelskiej jakaś „wesola” lokatorka, wskutek czego jej sąsiedzi nie mają w nocy spokoju i zwracają się do policyi, aby coś na to zaradziła. Jeżeli już nie można nic innego zrobić, możeby dla takich mieszkańców przeznaczyć pewne ulice, aby spokojni obywatele miasta mieli naprawdę bodaj w nocy trochę spokoju.

Z PRAKTYK KAMIENICZNIKÓW. Kamienicznicy nie mogą co pewien czas podwyższać czynszu, nad czym czuwa komitet ochrony lokatorów, a nie będąc w stanie przeboleć tego, że kamienica nie przynosi im coraz to większych zysków, wpadło na pomysł sprzedawania kamienic i kupowania nowych. Machinacje ich polegają na tem, że kupiwszy nową realność, zaraz na miejscu podwyższają czynsz lokatorom, a po paru miesiącach znów ją sprzedają. Ta sama historia powtarza się ze strony nowego właściciela, lokator zaś zmuszony jest płacić czynsz, parokrotnie w ciągu kilku miesięcy podwyższany.

Oto fakty z ostatnich dni:

Niejakiemu Błachucie Mateuszowi, ślusarzowi kolejowemu, mieszkającemu przy ul. Króla Leszczyńskiego 1. 34, czwarty już z rzędu właściciel p. Emil A. podwyższył czynsz. Gdy Błachuta zaprotestował przeciw bezprawnemu postępowaniu kamienicznika i na podwyżkę się nie zgodził, kamienicznik sprowadziwszy patrol policyjny, naszedł gwałtem mieszkanie Błachuty w czasie jego nieobecności z zamiarem aresztowania go. Nie mając żadnych danych do umotywowania tego niesłychanego gwałtu, począł głośno krzyczeć, że Błachuta jest bolszewikiem i t. d.

P. Emil A., jeżeli ma coś przeciw lokatorowi, może udać się na drogę sądową, ale nachodzić prywatne mieszkanie i to zbrojną siłą, jest już publicznym gwałtem i to właśnie nosi znamiona bolszewizmu.

Drugi analogiczny wypadek bezprawnego podwyższenia czynszu zaszedł ze strony niejakiej Regiry Pfauowej, właścicielki realności przy ul. Ciołwej 1. 14. Gdy lokatorka, p. M. S., odmówiła zapłaty zbyt wysokiego czynszu, mianowicie 3-ciej z rzędu podwyżki o 20 proc., właścicielka wypowiedziała jej mieszkanie.

To samo uczynił kahał żydowski, który trzydziestu rodzinom wypowiedział mieszkanie w swoim domu. I gdzież ci ludzie pójdą z żonami i dziećmi, teraz, gdy o mieszkanie tak trudno, gdy jednego pokoiku nie można znaleźć w mieście? Czy na to wszystko nie znajdzie się rada?

NOWA PANAMA CUKROWA. Lwowska policja wadła na trop nowej afery cukrowej, a mianowicie przychwycono 5.000 kg. białego cukru, który miał iść w pasek. Sprawa zapowiada się sensacyjnie, to też śledztwo energiczne w toku.

AMERYKANSKA MĄKA W WORECZKACH. W ul. Słonecznej straż bezpieczeństwa przytrzymała Salamona Rotha, subiekta, który niósł dwa pudełka i pakunek. Przy rewizji znaleziono wewnątrz 29 woreczków amerykańskiej mąki Indiana. Roth zeznał, że mąka ta jest własnością jego żony, gdy ta zaprzeczyła, zeznał, że kupił ją w ul. Zamarstynowskiej u nieznajomego mężczyzny. Rotha, aż do wyjaśnienia sprawy osadzono w areszcie, mąkę zaś zdeponowano.

PAN POSEŁ KLAMIE! Poseł Fichna ogłosił sympatyczny list o zbrodniczych instynktach socjalistów lwowskich. Otóż stwierdzić musimy, że list ten jest pospolitem kłamstwem, bo nikt mu na zgromadzeniu mówić nie zabraniał, nikt na nikogo z kijami i pięściami się nie rzucił, tylko zebrani nie mogli się zgodzić, aby kilku aranzjerów wiecu ich terrorizowało. Zgromadzenie było publiczne, olbrzymie afisze wzywały lud pracujący i — lud przyszedł. Czy p. poseł chciał, aby nikogo na wiecu nie było? Jeżeli chciał na zgromadzeniu mieć tylko swoich zwolenników, trzeba było to na afiszach napisać, a sala świeciłaby pustkami.

NIEUDAŁA KRADZIEŻ. Do mieszkania p. Tom. Pauka, zamieszkałego przy ul. Kalczej 8 przyszła wczoraj nieznana kobieta, szukając za kimś. Na objaśnienie, że w tej realności takiego nazwiska loka-

tor nie mieszka, opowiadała nieznajoma, że zajmuje się handlem i może dostarczyć cukru, mąki itd. Pani Paukowa wybierała się właśnie do miasta na zakupy, co nieznajoma kobieta zauważyła. Przyszedłszy z powrotem, zastała p. P. klódkę przy drzwiach rozbijaną, a w poszukiwaniu za złodziejem wraz ze swym sąsiadem znalazła tę samą kobietę ukrytą w kurytarzu obok piwnic. Włamywaczkę oddano w ręce policyi.

PRZYTRZYMANY KIESZONKOWIEC. Stanisław Jaskólski, notowanego złodzieja, przytrzymano w chwili, gdy kradł pewnej pani pugilares w wozie tramwajowym K. D. Po spisaniu protokołu osadzono go w aresztach policyjnych.

ZŁUBA. Jan Sauer, kupiec, zgubił w mieście portfel, zawierający 2.103 koron, dyplom na krzyż obrony Lwowa i rachunki.

KRADZIEŻE. Klaudyna Skopowska, urzędniczka, wyjechała niedawno na pewien czas ze Lwowa. W czasie jej nieobecności włamywacze skradli z mieszkania przy ul. Leona Sapiehy bieliznę i buciki, wyrządzając jej szkodę 800 kor.

WALKA O ZIEMIĘ. wnioski i przemówienia posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego (lewicy), wygłoszone w Sejmie ustawodawczym w Warszawie. 4-ro arkuszowa broszura formatu 8-o wyszła nakładem Chłopskiej Spółki Wydawniczej i jest do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu” w Krakowie, ul. Reformacka 1. 7. — Cena za egzemplarz 2 korony.

NA FUNDUSZ OBRONY GÓRNEGO ŚLĄSKA złożono w dalszym ciągu w administracji naszego pisma następujące datki:

Pracownicy Miejskich Zakładów wodociagowych (Lista Nr. I.) kor. 493; Stadler Aba kor. 20; Klub radziecki P. P. S. kor. 300.

Dotychczas zebrano w naszej administracji kwotę koron 32.915'87, oraz 403 mk. 70 fen.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego” we Lwowie ulica Sykstuska 1. 21, II. p.

## NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Wszech nauk lekarskich

**Dr. Wład. Podsoński**

ordynuje od 3-5 popoł.

ul. Gródecka 85. 1059-10

### Komunikaty.

KIEROWNICY KONSUMÓW robotniczych zjeżdżają na posiedzenie, które odbędzie się we wtorek, dnia 9 września, w lokalu stow. „Jedność” przy ul. Lindego 6, o godz. 6:30 wieczorem. — Sprawy bardzo ważne.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW Z GAZOWNI odbędzie się w poniedziałek, 8 b. m. o godz. 2 po południu w lokalu w Rynku 8, I. p. — Sprawy bardzo ważne!

### Ze sportu.

„MAKKABI” - „CZARNI”. W niedzielę 7-go bm. odbędzie się na boisku Tow. Zabaw ruchowych match footballowy powyższych drużyn. „Makkabi”, drużyna, należąca do Związku polskiego, jest sportowo jedną z najsilniejszych krakowskich drużyn, która ostatnio pokonała „Wisłę” 4:1. „Czarni” wystąpią w zmienionym składzie; w napadzie grać będzie Königil sen., Kowalski sen., Kopeć, Müller i Janek; wobec czego zawody zapowiadają się nader interesujące i będą sportowo stały wysoko.

W poniedziałek drużyna wyjeżdża do Jasła na zawody z tamtejszymi „Czarnymi”.

Bajeczny  
film  
paryski!

# 48 BALETNIC

Dramat z życia cyganerii w 7 wielkich częściach p. 1.

# BOUCLETTE

„Marysienka” i „Kopernik”

(ANIOŁ WIGILIJNY)

w balecie na wysokich drabinkach, w którym najcudowniejsze miraży, balety, toalety, jakich oko nasze dotąd nie widziało, wyświetlają, obecnie



## Z targów lwowskich. Brak nadzoru przyczyną fatalnych stosunków.

Lwów, 7 września.

II.

Oplakane stosunki targowe, opisane poprzednio, powoduje w znacznej mierze brak należytego nadzoru ze strony władz kompetentnych, brak nadzoru fachowego.

Dotychczasowa policja targowa nie umiała sprostać swemu zadaniu. Są to przeważnie ludzie w podeszłym wieku, częstokroć zupełnie nie nadający się do podobnej służby. Chcąc przyjąć z pomocą wyzyskiwanej publiczności i kres położyć rozszalałemu paskarstwu, trzeba by zupełnie zreorganizować Biuro targowe, stworzyć policję targową, złożoną z ludzi młodych, energicznych, obeznanych ze sprawami handlowymi. Policja winna czuwać na placach targowych i na ulicach, przy sklepach spożywczych i jatkach.

Kontrolorem targowym również winien być człowiek młody, odpowiednio wykształcony, o nieposzlakowanym charakterze.

I nie tylko rano nadzór ten winno się sprawować, ale cały dzień, n. p. od 7 rano do 6 wieczór, (naturalnie z przerwą obiadową).

Władze miejskie winny postarać się o odpowiednią liczbę ludzi do tej służby i opłacać ich dobrze, by nie szukali dochodów „ubocznych“ ze strony handlarzy. Skoro to będzie dopięte, policja targowa podoła zadaniu nawet w tak trudnych stosunkach, jak obecne.

Baczną też uwagę należałoby zwrócić na uwidocznienie cen na każdym artykule, sprzedawanym na targu. Handlarze, którym się udowodni, że sprzedają po cenach paskarskich, winni być bezwarunkowo z placu targowego usunięci.

Postępowanie takie, energiczne i konsekwentne, położyłoby wreszcie tamę niesłychanemu wyzyskowi zubożalej, znękaney ludności, przez zdeprawowane jednostki.

## Z ruchu partyjnego.

Stanisławów, 3 września.

Życie partyjne bije u nas żywym tętnem. Organizacje zawodowe, jedna po drugiej ożywają po długiej nieczynności, wypadkami wojennymi i inwazyą ukraińską spowodowanej. Powołano do życia konsum robotniczy „Jedność“ liczy już kilkaset członków i stara się łagodzić brak apro wizacji przez zakupno i udzielanie swym członkom rozmaitych artykułów żywności.

W dniu 20 sierpnia br. odbyło się ogólne zgromadzenie towarzyszy, na którym dokonano nowego wyboru komitetu partyjnego. Przewodniczącym wybrany tow. J. Szalański, zastępcą Leon Koneczny, sekretarzem Stanisław Kłis, zast. sekr. Ludwik Sikirski, skarbnikiem Edmund Mayko, zast. Baar Franciszek. W skład zarządu wybrano 20 towarzyszy; ponadto wchodzi do Zarządu bez wyboru radni miejscy, tow. Dr. Kulczyński, Dr. Moder, Wencel, Knobloch i Szydłowski. W celu intensywniejszego rozwinięcia pracy powołano do życia trzy komisje, a to: organizacyjno-agitacyjną, kulturalno-oświatową i finansowo-gospodarczą, wybierając do nich odpowiednich towarzyszy.

Lokal własny, mieszczący się w starym ratuszu, odpowiednio urządzono, zaopatrzone w piśma i dzienniki partyjne, bibliotekę robotniczą, liczącą kilkaset tomów, uratowaną częściowo podczas wojny, sprowadzono do lokalu i po skatalogowaniu jej i uporządkowaniu, zostanie ona już w dniach najbliższych oddana do użytku robotników.

Nowy skarbnik przystąpił do ściągania zaległego podatku partyjnego i opłaty bieżącego. Widać i czuć w każdej dziedzinie życie i chęć do pracy; to też koło partyi naszej skupia się z dniem każdym coraz więcej robotników, rosną organizacje i świadomość robotnicza się pogłębia. Robotnicy, którzy przeszli inwazyę ukraińską i wiedzą, co znaczy walka z przemocą, ży-

wo interesują się walką, jaką toczą nasi towarzysze na Śląsku i solidaryzują się z ludem śląskim. Dowodem posiedzenie partyjne w ostatnich dniach, na którym po stosownym przemówieniu tow. Wilczyńskiego, powzięto na tegoż wniosek jednogłośnie następujące

### Wnioski:

1) Komitet miejscowy PPS. w Stanisławowie wyraża najzupełniejszą solidarność z walczącym polskim proletariatem na Śląsku. Walczącym i krwią ociekającym robotnikom uchwała komitet PPS. przyjąć z pomocą przez zorganizowanie składek na rzecz ofiar powstania na Górnym Śląsku i w tym celu uchwała:

2) wyasygnować na rzecz ofiar walki na Górnym Śląsku ze swoich funduszy kwotę 400 koron;

3) Komitet uchwała celem niesienia pomocy ofiarom walki na górnym Śląsku wezwać ogół robotników Stanisławowa i Knihinina do złożenia w dniach najbliższych jednodniowego zarobku; uchwałę tę przeprowadzą członkowie komitetu i przewodniczący poszczególnych organizacji;

4) celem dania wyrazu woli klasy robotniczej polskiej wywarcia odpowiedniego nacisku na rząd polski, uchwała komitet PPS. zwrócić się do Polskiego Komitetu powiatowego w Stanisławowie, jako przedstawiciela w sprawach ogólnonarodowych, by w imieniu tuł. społeczeństwa polskiego zaprotestował przeciwko zbrodniom, popełnianym przez Niemców na ludzie śląskim, by wezwał rząd polski do jak najenergiczniejszych kroków w celu zapobieżenia dalszym znęcaniom nad ludem pracującym i najszybszego przyłączenia przastarej dzielnicy polskiej do Rzeczypospolitej a społeczeństwo całe wezwał do czynnego poparcia akcji wyzwoleniczej ludu polskiego na Śląsku, oraz by Pol. Kom. Powiat. zorganizował w tuł. społeczeństwie polskim akcję zbierania datków na rzecz ofiar zbrojnej walki ludu śląskiego.

Uchwalono również drogą składek na listy przyjąć z pomocą walczącym. Tą drogą zebrana gotówkę postanowiono przesłać Ministerstwu pracy i opieki społecznej dla Górnośląska.

Druga część zebrania nie przeszła już tak zgodnie. Nie obeszło się tu bez podszczuwaczy do nienawiści narodowej, — a mianowicie chodziło o wyrzucenie z sali kilku jakoby Rusinów, którzy faktycznie okazali się tylko z pochodzenia Rusinami, gdyż obecnie, mając żony Polki i dom prowadzą po polsku i dzieci w duchu polskim chowają, a jeden pono nawet „przeszedł na naszą wiarę“. Lecz tu chodziło o co innego. Obecność pokaźnej ilości robotników zaczęła budzić obawę o zaszczyt „siedzenia w komitecie“, trzeba było ratować sytuację, wyrzucając choć kilka głosów za drzwi.

Drugim niemiłym incydentem było zachowanie się „pleci brzydkiej“ wobec „pięknej“, co z procentem było też odpłacone.

Przy wyborach do Komisji matki i stawianiu kandydatów, ktoś słowami: „nie trzeba nam kobiet“, wykazał tylko swą nietolerancję, lecz „panie“ tak się tem przejęły, że podczas przerwy, zebrawszy wszystkie niewiasty, porzuciły wiec — zakładając natychmiast swój własny kramik. Było to raczej podobne na postępowanie dzieci, co to „oddają sobie galanki i nie bawią się więcej“.

Nie jesteśmy ani antyfeministami — ani ultrafeministami i dla tego traktujemy kobiety na równi z mężczyznami i nasze panie w Kaluszu w walce o wyzwolenie narodu przez swą działalność mają wielkie i chcielibyśmy, żeby choć w pewnej małej części oddali swą pracę dla ruchu wyzwoleniczej klasy robotniczej — lecz tu już wylaź klasowość tych pań, gdyż im się nie podoba, iż w Komitecie są robotnicy. (a jest ich zaledwie dwóch). Na tem samem stanowisku stanęła komisja matka, która na gwałt do proponowanej listy kandydatów zaczęła dodawać różne filary kaluskie (czytaj mamuty).

Żeby się bardziej upewnić wobec kilku niepewnych ludzi w Komitecie (rzemieślnicy, mieszczanie i podurzędnicy), w swej bezwzględnej większości, jeszcze po przyjęciu proponowanej listy przez wiec — zhalazł się jakiś adept „przemysłowców“ i wylaź z propozycją wyboru „przemysłowca“ aptekarza — (który chyba jest „przemysłowcem“, gdyż codziennie „przemysła“ nad tem, czy mu na długo jego zapas wódki starczy — a pijany codziennie). Tym razem zebranie miało już dość — i kawał się nie udał. Na tem zebranie zamknięto.

## Wygodne więzienie.

Komunista Eberlein, który długi czas był pod aresztem śledczym, a następnie uciekł z więzienia, podaje w „Freiheit“, że przez ośm dni spędził razem we wspólnej celi więziennej z mordercą Liebknechta i Różą Luksemburg. Według jego opowiadań, morderca pędził w więzieniu wcale wygodne życie. Eleganckie dątki i panowie odwiedzają go prawie codziennie i przynoszą mu wino, papierosy i inne środki żywności. W dzień urodzin Liebknechta, t. j. 13 sierpnia, Runge sam sobie przyniósł z kantyny kilka flaszek wina. Nawet sam częstokroć powtarza, że nigdy mu się tak dobrze nie powodziło, jak teraz.

Runge według ostatnich wiadomości, został z więzienia przez oddział kawalerzystów wywieziony, niewiadomo dokąd. Istnieje przypuszczenie, że w ten sposób półoficjalnie pozwolono mu uciec.

—o—

PP. LEKARZY, ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH tak ze Lwowa, jak i z prowincji, upraszamy o nadsyłanie swych adresów celem pomieszczenia w „Kalendarzu Ludowym“ na r. 1920. Należytość za umieszczenie adresu w dziale informacyjnym wynosi 1 koronę, którą nadsyłać można w markach pocztowych pod adresem: „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“ we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

## Co słyszeć w Kaluszu?

(Korespond. „Dzien. Ludowego“).

Kalusz, 25 sierpnia.

Na dzień 24 sierpnia został zwołany w Kaluszu wiec polski w celu wyboru nowego Komit. Polsk. Tym razem wiec odbył się liczniejszy wobec udziału w wyborze Komitetu organizacyjny robotniczej. Po sprawozdaniu z działalności ustępującego komitetu (sprawozdanie bardzo mizerne, bo też i działalność nie była tęga) i udzieleniu absolutorium, zgłoszono w formie nagłego wniosku rezolucję w sprawie

powstania górnośląskiego,

które po krótkim jej umotywowaniu, zebranie przyjęło przez aklamację, uchwalając jednocześnie treść jej posłać telegraficznie na ręce Naczelnika Państwa, J. Piłsudskiego i p. Prezydenta ministrów, I. Paderewskiego.

Rezolucja opiewa:

„Zważywszy, że prowokatorskim i barbarzyńskim postępowaniem Niemców na Górnym Śląsku nie ma końca,

„że bohaterskie powstanie górnośląskie przeciw Niemcom może być załatwione przez wojska niemieckie, o ile nie dostanie pomocy, zebrani na wiecu dnia 24 sierpnia mieszkańcy miasta Kalusza domagają się od władz polskich natychmiastowej zbrojnej interwencji oraz okazania pomocy ludowi górnośląskiemu przez dostarczenie powstańcom broni i środków do walki“.

POJUTRZE zobaczycie

KOKOTE LU



## Obrazki bez retuszu.

## SPROSTOWANIA.

Oto kilka próbek, nadesłanych do Redakcji sprostowań na podstawie paragr. 19 ust. pras. Po-daje je zupełnie bez zmiany:

## I.

Proszę puścić u swojej gazeci następnym sprostowanie z paragrafem 19 ustawy karny:

Niprawdom jest jakoby był notorycznym paskarzem i zdziarł skóry z odbiorców — natomiast prawdą jest, że nawet skóry z byków ja ni zdziarł, tylko moje czeladniki.

Niprawdom jest, że dokładał do 1 kili miensa funt kościów — natomiast prawdą jest, że do 1 kili kości dokładał funt miensa.

Niprawdom jest, że byłem kilkakrotnie już karany za paskarstwo — natomiast prawdą jest, że tylko 3 razy byłem zamknięty, ali za całkiem innszy sprawy familijny.

Niprawdom jest, że obchodzi się po grubiańsku z publicznością — natomiast prawdą jest, że komu to się nie podoba, to może iść na złamany kark do innej jatki.

Z poważaniem

Antoni Wołohójca

## II.

Na podstawie paragr. 19 ust. pras. uprasza-my o zamieszczenie następującego sprostowania na łamach cennego Pisma:

Na posiedzeniu „Kółka dla zbierania pestek ze sliwek na cele narodowe“ w Zakazanej Woli, nie padły wcale słowa, podane przez korespondenta szan. Pisma.

Notaryusz p. Moczygłowicz wprawdzie jedną ręką zdawał sprawozdanie z wyniku urzędowej zbiórki pestek w domach prywatnych, a drugą ręką uderzył w twarz ekspedytora pocztowego Ulegatka, ale nigdy nie nazwał wydziału „parszywą owcą na organizmie narodowym“.

Dalej nieprawdą jest, że Wydział gra na posiedzeniach hazardownie w ferbla i zapija się skandalicznie — natomiast prawdą jest, że w Zakazanej Woli nie można wcale kart dostać, a te, które własnoręcznie sporządził p. Aptekarz, są tak zgrane, że służą tylko za podstawki do herbaty w kasynie.

Fakt znalezienia nad ranem w rowie pięciu członków Wydziału, a to: p. poborey Piszczały, sędziego Narwańca, dyrektora szkoły Bykowskiego, kancelisty Zbojickiego i geometry Skaczubruzy, nie świadczy jeszcze o tem, jakoby się cały wydział zapijał.

Nieprawdą jest, jakoby korespondent szan. Pisma miał dokładne informacje zebrane na miejscu, natomiast prawdą jest, że koresp. szan. Pisma dostał wczoraj przed samą apteką dwa razy po gbie, od dwóch członków Wydziału wykonawczego. Proszę przyjąć etc.

„Wydział Kółka dla zbierania pestek na cele narodowe“ w Zakazanej Woli.

## III.

Odnosnie do notatki pt.: „Brutalny szew“, zamieszczonej wczoraj w naszym piśmie, prosi nas adwokat Dr. Drechkopf w imieniu swego klienta o zamieszczenie niniejszego sprostowania na podstawie i t. d.

Nieprawdą jest, jakoby klient mój, p. Barnaba Kopytkiewicz był brutalnym, czego najlepszym dowodem jest to, że należy do M. S. O. i cieszy się pełnym zaufaniem swoich przełożonych.

Nieprawdą jest, że klient mój chwycił p. Kozackową za gardło, aż ta omdlała — natomiast prawdą jest, że klient mój wzbraniając się zapłacić 150 kor. za parę zełówek p. Kozackową, przycisnął lekko do muru i w trakcie ożywionej rozmowy — jak to jest w zwyczaju — położył jej rękę na barkach, wskutek czego p. Kozackowa wcale nie omdlała, gdyż mój klient osobiście wyrzucił ją za drzwi.

Proszę przyjąć i t. d.

## IV.

Z powodu umieszczenia artykułu pt.: „Tabakiera dla nosa a nie nos dla tabakiera“, nadsyła nam p. Wiedźmowska, kasjerka przy kasie osobowej na głównym dworcu następujące sprostowanie na podstawie paragr. 19 ust. pras.:

Prawdą jest, że poirytowana długim leczeniem pieniędzy przez p. Wojdyłę, trzasnęła za-

suwaj okienka, ale bez zamiaru obcięcia mu palca — natomiast nieprawdą jest, jakoby za rzuca owym obciętem palcem z okrzykiem: „daj pan psu ten palec“, gdyż żadnego psa w pobliżu nie było.

Nieprawdą jest, że besztam Publiczność, że czytam romanse za spuszczonej firanką okna kasowego i publiczność czasem godzinę musi szturmować do okienka, zanim je otworzę — natomiast prawdą jest, że na Publiczność wcale nie zwracam uwagi i bilety wydaję każdemu pukającemu do okienka przez kwadrans lub najwyżej pół godziny.

Raort.

—o—

## OGŁOSZENIA.

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista dr. **FRISCH**, ulica **Wałowa 1. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

**PIECZĘCIE** kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Sykstuska 1. 19** **Maks Glaserman**

**STAMPILIE** kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik I. Goldgeier, ul. SYKSTUSKA 1. 17.**

**Tablice nagrobkowe** szybko wykonuje **rytownik I. Goldgeier, ul. SYKSTUSKA 1. 17.**

**Ważne dla Pań!** Krawiec damski Józef Flick powrócił z zagranicy, wykonuje kostiumy, płaszcze, suknie, podług najnowszych krojów, ceny niskie, ul. Blacharska 20. 15

**Browning** belgijski „F N“ większy z nabojami okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość w administracji „Dziennika Ludowego“.

**Starszego chłopaka** do posług poszukuje administracja Szczętka ul. Kopernika 28.

**Czeladnika szewskiego** poszukuje na wszelką robotę Baraniecki, Janowska 96.

**Czeladzi stolarskich i uczni** przyjmie pracownia stolarska Wł. SIDORA, Zamarstynów, Ogrodnicza 5

**Meble** różnego rodzaju jakoteż kompletne sypialnie okazyjnie w „Doroteum“ Sapię 34 obok Kina „Grażyna“. — Kupujemy używane meble i płacimy najwyższe ceny.

**„Bersona“ gumki** do obcasów, damskie i męskie w wielkim wyborze poleca zakład dla obijania zełówek ochraniającymi **Adolf Goldberg, Lwów, Sykstuska 10.**

**Stenografii polskiej** według najnowszego systemu udzielam po przystępnych cenach. Zgłoszenia pod „Stenografia“ do „Dziennika Ludowego“ za kwitem.

**Chłopców** do posyłek biurowych przyjmie natychmiast „Oikos“, Lwów Kopernika 19.

**2 pokoje** z kuchnią poszukuje natychmiast Pośrednictwo wynagrodze. Zgłoszenia ul. Sodowa 1. 4, II. p., na prawo.

**Restauracja „Laura“** Kochanowskiego 2 róg ulicy Pańskiej, obiady doborowe do menażek od 7 do 10 kor 86—Xi

SEKUNDARYUSZ SZPITALA POWSZECHNEGO  
**Dr. Z. GROSSEK**  
ord. w chorobach skórnych i wenerycznych od 1—5  
Lwów, Rynek 41, I. p.

Poleca się P. T. Publiczności nowo otwartą instytucję współdzielczą  
**„Krawiec“**  
stow. zarejestr. z ogran. poręką  
**Lwów, Sienkiewicza 2, I. p.**, która przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa męskiego i damskiego wchodzące po umiarkowanych cenach.  
Dla prowincji uskutecznia się roboty do 48 godzin.

**Dr. LAUTERSTEIN** b. elev kliniki w Berlinie i Sekundaryusz szpitala  
Choroby weneryczne, skóry, moczościowe, kosmetyka (plamy, znamiona, pryszczki i t. p.)  
Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Stowackiego).

**Zakład dentystyczno-techniczny**  
**Zygmunta Pekelmanna**

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

**ZAKŁAD**  
**Dra Antoniego Blumenfelda**

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacja. Endoskopia. Diatermia.

Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarzałych i najniebez-



pieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty c. k. patentowanych bandaży przepuklinowych

**M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka 35**

we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

## Ważne uznanie

największego lekarza i higienisty dzisiejszej doby dla lekarza przepuklinowego M. Freilicha.

Nasz honorowy członek M. Freilich, wybitny lekarz przepuklinowy we Lwowie, odznaczony naszym dyplomem honorowym za zasługi naukowe w dziedzinie leczenia i złotym medalem na III. międzynarodowej wystawie, otrzymał właśnie załączony dokument, przesłany na jego ręce przez naszego prezydenta honorowego prof. dr. med. Edwarda Reicha, dyr. i wiceprezydenta Cesarskiej L. C. Akademii. List ten opiewa:

## Wielce Szanowny Kolego!

Każdy lekarz i higienista, który postawił sobie za cel zmniejszenie liczby operacji chirurgicznych, musi spotkać się z uznaniem jako dobroczyńca ludzkości. W szczególności dotyczy to dziedziny cierpień pachwinowych, gdyż doświadczenie uczy, iż większa część tych chorych, poddających się operacji, umiera, niż po operacji przychodzi do zdrowia. Musi więc przyjść do tego, by chorych takich leczyć bez operacji. W szczególności ten sposób terapii, zdaje się cieszyć o wiele lepszymi wynikami niż dotychczasowe metody operacyjne.

Z pomiędzy wielu metod, w najnowszych czasach używanych, a mających na celu uzdrowienie cierpiących na przepuklinę kieszową bez zastosowania operacji, by ominąć w ten sposób niebezpieczeństwa, metoda p. M. Freilicha we Lwowie, prowadzi najszybciej i najsukuteczniej do celu. Jest rzeczą konieczną potrzebna, by tę metodę wytlumaczono w niedawno temu wydanej broszurze, wzięto poważnie pod rozważenie, aby zapomocą jej, wielu setkom ludzi przywrócić zupełnie zdrowie i oszczędzić im niebezpieczeństwa krwawej operacji.

Uważam za obowiązek mój wyrazić publicznie to moje głębokie przekonanie

Z szacunkiem

**Dr. med. phil. scient. et lit. Reich**  
Universitäts-Prof. etc.

Nieuports-Bains w Belgii, 19 stycznia 1907.

## Podziękowanie.

**Wielmożny Panie Freilich!**

Dziękuję uprzejmie za założenie mi bandaży systemu Pana. Obecnie mogę znowu poruszać się swobodnie. **Polecam Pana każdemu.**

Z poważaniem

**Dr. JAN DANIELSKI**

c. k. starszy lekarz powiatowy.

Rzeszów, 21. VI. 1918 r., ul. Zamkowa 1. 1. 556—5



## ZAWIADOMIENIE.

Uchwałą nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z 22. sierpnia 1919 r. **PODNIESIŁO KAPITAŁ ZAKŁADOWY** firmy

# „BUDULEC“

**GRÓDKI, MOSZYŃSKI I SKA WYTWÓRCZO-BUDOWLANA SPOŁKA Z OGR. ODP. Z KWOTY 2,200.000 K DO WYSOKOŚCI 5,000.000 KORON**

z tem, że dawni udziałowcy opłacają przy subskrypcji na ten podwyższony kapitał 15 prc., zaś nowoprzystępujący 30 procent agia, ze względu na znaczny wzrost wartości majątku firmy. Ci udziałowcy, którzy przystępują do spółki przed dniem 1. października b. r. otrzymają od dnia wpłacenia udziału aż po termin powyższy 7 prc. tytułem odsetek, zaś od dnia 1 października 1919 będą partycypować w całym zysku spółki. — Udziałowcy, którzy przystępują po 1. października br. będą partycypować w zysku spółki od 1. stycznia 1920, zaś za czas wpłacenia udziału po dzień 1. stycznia 1920 otrzymają 7 prc. tytułem odsetek. — Subskrypcję na udziały przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcyja Centrali Spółki we Lwowie, Kopernika 5, oraz Kierownictwo Filii w Krakowie Floryańska 32, codziennie od godziny 11—1 w południe.

**UDZIAŁ MINIMALNY WYNOSI K 10.000 (nie wliczając agia).**

**Dyrekcya:**

**Karol Grodki m. p. Tadeusz Moszyński m. p.**

**Rada nadzorcza:**

Prezes: Teodor Bałaban m. p. Sekretarz: Kazimierz Sokol m. p.

Wacław Chowaniec, Dr. Czesław Nieduszyński, Dr. Jan Rucker, Dr. Władysław Stęśłowicz, Dr. Emil Weksler, Inż. Alfred Zachariewicz.

### OBUWIE

damskie, męskie, dziecięce, warszawskie i amerykańskie luksusowe i zwykłe po cenach umiarkow. **TRWAŁE**  
Wielki wybór. - Sprzedaż także hurtownie.  
**LEON TEODOR SKRZYPER.**  
Nowy magazyn obuwia w Pasażu Mikolascha. **ELEGANCKIE.**

Szytłpy,  
sznurowadła,  
korki, gumki,  
pasta.

**Połączone fabryki stolarskie i tartaki pod firmą**

## „OIKOS“

**POLECAJĄ:**

drzwi, okna, posadzki, deszczul-kowe, podłogi okrętowe (sosnowe), forniry, dykty, płyty klejone i różne półfabrykaty, oraz materiały budowlane i stolarskie, jak belki, deski, listwy do dachówek i papy, taty itp.

Utrzymują na składzie znaczny zapas gontów.

**PRZYJMUJĄ ZAMÓWIENIA** na: budynki drewniane i wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarszczyzny budowlanej, oraz urządzenie biur systemu amerykańskiego.

Kupują każdą ilość kłóców, wzgl. przyjmują do przetarcia we własnych tartakach.

**Biuro centralne: Lwów, ulica Kopernika 1. 19**

**Reprezentacja: Warszawa, ul. Czackiego 4 5**

**Fabryki: Bieżna polska, st. kol. Kleparów.**

**Lwów, ul. Zamarstynowska 53.**

**Piotrków, ul. Bujnowska 12.**

1089—8

### MYDŁA TOALETOWE

engros i detalicznie  
w wielkim wyborze  
poleca firma

**MICHAŁ HACKEL**

Lwów, Kazimierzowska 4.

### ZAPALNICZKI benzynowe

od K 3.50 do 30 K  
wyroby pokojowe  
poleca



**Michał Hackel**  
Lwów  
Kazimierzowska 1. 4.  
Kupcy otrzymają rabat.

**TABLICE NAGROBKOWE K. 30**  
**MONOGRAMY SREBRNE K. 15**  
**TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15**  
**STAMPILIE KAUCZUKOWE**  
oraz METALOWE

WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA  
ZAKŁAD **D. WEISS** I FABRYKA  
RYTOWNICZY PIECZĘCI  
LWÓW **SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.**

## Nagniotki

uporeczywe odciski i zgrubiałe naskórki usuwa  
radykałnie bez najmniejszego bólu

### ETTINGERA BALSAM NA ODCISKI

Cena flaszki z pędzelkiem 5 kor.

Skład i wyrób:

**APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH**

**DENTYSTA**

**Dr. Jakób Owiniński**

pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21

## SWIADECTWO TOZSAMOŚCI

i inne druki gminne poleca

**Drukarnia Ign. Jaegera**

\*\*\*\*\* (NOWY WZÓR) \*\*\*\*\*

we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem, A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 12.